Nr. 355 (7237) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 115

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Tragedia samolotu

SP-ASJ uderzył w skałę i rozbił się

Wszyscy jadący zginęli!

Korespondent P. A. T. w Sofii donosi:

W sobotę około godz. 20-tej grupa kapitana Tinczewskiego i podporucznika Totowa, do której należał policjant Beniamin Minew i dwaj chłopi Stojko Stojanow i Koco Krestew w miejscowości Mozalowski Rit na wysokości 2600 m. znaleźli szczątki samolotu polskiego.

Samolot uderzył w skałę i rozbił się.

Wszyscy członkowie załogi i pasażerowie zginęli.

Obok samolotu znaleziono teczkę z dokumentami i flagę.

Samolot był pokryty śniegiem i widać było tylko część tylną steru.

WRAŻENIE W SOFII.

SOFIA, 28.11 (PAT). Dyrektor lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdew, mimo późnej pory, około g. 23-ej złożył osobiście kierownikowi placówki „Lot'u" w Sofii kondolencje z powodu katastrofy.

Król Borys informował się osobiście i wysłuchał przez telefon sprawozdania z przebiegu akcji ratowniczej.

WYJAZD POLSKIEJ KOMISJI.

Dzisiaj wyjeżdża z Warszawy do Sofii specjalna komisja, celem ustalenia przyczyn katastrofy polskiego samolotu. Komisja, w skład której wchodzą m. in. inż. Małecki z Departamentu Lotnictwa oraz doskonały pilot Płonczyński wespół z komisją bułgarską, po przybyciu do Sofii, uda się na szczyt góry Mozalowski Rit, gdzie uległ katastrofie polski samolot komunikacyjny.

W Paryżu

26 spiskowców pod kluczem

PARYŻ. (PAT.). W końcu drugiego tygodnia śledztwa liczba aresztowanych w związku ze sprawą „Kagulardów" wynosi 26 osób. W sobotę przeprowadzono rewizję w siedzibie unii komitetów samoobrony przy ul. Lisbonne 44. Skonfiskowano tam szereg dokumentów i ustalono kilka nazwisk. Stwierdzono też, iż unia przeprowadziła szereg rozmów telefonicznych z przedsiębiorcą Volle z Villemomble, zamieszanym w spisku. Fakt ten ma pewne znaczenie prawne, gdyż wobec posiadania broni przez oskarżonych, usprawiedliwione jest oskarżenie ich o utworzenie stowarzyszenia przestępczego.

Odsłonięcie pomnika gen. Sowińskiego

w Warszawie

W niedzielę, o godz. 12-ej odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika — gen. Józefa Sowińskiego. Pomnik stanął w parku wolskim, w miejscu obok słynnej reduty wolskiej, gdzie zginął bohaterską śmiercią gen. Józef Sowiński, obrońca Warszawy. Dzień odsłonięcia pomnika wielkiego patrioty gen. Józefa Sowińskiego, który poprzysiągł, że albo fort obroni, albo zginie, jak sam mawiał „że choć wydaje się może niedołężnym kaleką wytrwa do końca", był dniem Święta Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, która przyjęła za swego patrona tego właśnie bohaterskiego generała.

O godz. 12-ej wśród niezmiernej ciszy gen. Głuchowski dokonał odsłonięcia pomnika.

Pomnik gen. Sowińskiego jest dziełem prof. Breyera i wyobraża gen. Sowińskiego w bojowej pozycji, stojącego o szczudle. Na frontonie wyryty jest napis:

„Generał Józef Sowiński poległy 6.9.1831 roku na szańcach Woli w obronie Ojczyzny".

Akademia

ku czci Bolesława Leśmiana

W niedzielę w południe łącznym staraniem Polskiej Akademii Literatury Penclubu polskiego, Tow. Literatów i Dziennikarzy oraz Zw. Zaw. Literatów Polskich odbyła się akademia ku czci Bolesława Leśmiania, niedawno zmarłego poety, członka Akademii Literatury.

Sala Teatru Narodowego wypełniona była niemal całkowicie.

Słowo wstępne wygłosił Jarosław Iwaszkiewicz, w poetyckim przemówieniu charakteryzując zdobycze i znaczenie współczesnej liryki europejskiej i poczesne w niej miejsce, przynależne Leśmianowi.

W drugiej części akademii pp. Maria Wiercińska, Stefan Jaracz i Marian Wyrzykowski recytowali we wzruszająco piękny i prosty sposób najpiękniejsze wiersze Leśmiana.

Milionowy zapis

na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej

Wobec uzyskania aprobaty Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, obejmuje Biblioteka Jagiellońska w Krakowie olbrzymi zapis pozostawiony jej testamentem warszawskiego przemysłowca, inż. Józefa Glasera. Radcy prawni Biblioteki Jagiellońskiej podjęli kroki w sprawie przepisania na rzecz tej instytucji majątków wartości blisko 1.500.000 złotych, w skład którego wchodzą 2 czynszowe kamienice w Bydgoszczy i folwark w pow. nieszawskim.

Doroczne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie

Zwycięstwo Porozumienia Demokratycznego

Karczemne awantury narodowców

W sobotę odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie.

W wyborach druzgocące zwycięstwo odniosła lista Porozumienia Demokratycznego. Zaraz w pierwszym głosowaniu z listy Porozumienia Demokratycznego wybrany został do naczelnej Rady Adwokackiej b. dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej **adw. Zygmunt Nagórski.**

Do Warszawskiej Rady Adwokackiej wybrani zostali wszyscy kandydaci z tej listy, a mianowicie adwokaci: Barcikowski Wacław, Kopankiewicz Zygmunt, Korboński Stefan i Święcicki Stanisław.

Do Sądu Dyscyplinarnego z listy Porozumienia Demokratycznego wybrani zostali adwokaci: Berens Edward i Orzęcki Michał, oraz jeden kandydat z listy endeckiej: adw. Niedzielski.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego wyniku pierwszego głosowania, adwokaci oenerowscy rozpoczęli niesłychany tumult i gwizdy. Wśród wrzawy gromada oenerowców rzuciła się w stronę stołu prezydialnego i zaczęła lżyć obranego mec. Nagórskiego. Z pośród tej grupy najbardziej agresywnie zachowywał się adwokat Suchodolski, który nazwał adw. Nagórskiego „żydowskim pachołkiem". Adw Nagórski odwrócił się od awanturującego się endeka, ale p. Suchodolski rzuci jeszcze jedną obelgę, na którą adw. Nagórski odpowiedział napastnikowi uderzeniem w twarz.

W drugim głosowaniu, które odbyło się dopiero późnym wieczorem. wybrani zostali do Sądu Dyscyplinarnego: z listy Porozumienia Demokratycznego adw. Bloch Józef oraz jeden kandydat z listy endeckiej. Do Rady Adwokackiej w drugim głosowaniu wybrani zostali dwaj kandydaci z listy żydowskiej.

Po dokonaniu wyborów—odbyło się głosowanie nad wnioskami. Endecy zgłosili szereg demagogicznych wniosków. Wszystkie wnioski endeckie zostały odrzucone. Natomiast uchwalone zostały wszystkie wnioski, zgłoszone z ramienia Porozumienia Demokratycznego.

Olbrzymią większością głosów uchwalony został wniosek, wypowiadający się przeciwko projektowi min. Grabowskiego przeprowadzenia podziału adwokatów na dwie kategorie: 1) mecenasów i 2) adwokatów zwykłych.

IV Zjazd Związku Zaw.

Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce

Wczoraj w sali przy ul. Wolskiej 42 w Warszawie rozpoczęły się obrady IV Zjazdu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Głównego tow. Feller.

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych powitał Zjazd tow. Stańczyk a w imieniu CKW. — tow. Zaremba.

Po mowach powitalnych przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdanie Sekretariatu złożył sekretarz Generalny Związku— tow. Topinek. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — przewodniczący Komisji — tow. Sieczkowski.

Następnie rozpoczęto dyskusję.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia Zjazdu podamy jutro.

Teror w Palestynie trwa

JEROZOLIMA (PAT.). Ubiegłej nocy usiłowano zaatakować posterunki policji w koloniach żydowskich Sedzera i Kerkur. — Wysłane z Haify posiłki odparły atak. W Haifie policja aresztowała 5 osób, oskarżonych o napaść na Żydów. W Jaffie policja skonfiskowała większą ilość ulotek komunistycznych (?!).

BAGDAD (PAT.). Na znak protestu przeciwko straceniu szeika Farhana, studenci tutejsi zorganizowali manifestacje oraz wręczyli protesty ambasadzie W. Brytanii i ministrowi Spraw Zagranicznych.

Naprężenie stosunków

angielsko-japońskich

Jak podaje agencja Domei, naprężenie w stosunkach pomiędzy władzami japońskimi a angielskimi przybrało nagle na sile w następstwie energicznych kroków japońskich, podjętych na drodze dyplomatycznej u władz brytyjskich, a żądających wycofania 6 parowców brytyjskich w Czing - Kiang. Według sprawozdań lotników japońskich parowce te znajdować się mają pośród tysięcy dżonek chińskich, jakby chciały je chronić swą obecnością. Prasa donosi, że dżonki te przewożą wojska chińskie, amunicję i żywność. „Asahi Szimbun" podaje, że **japońskie władze wojskowe zażądały w drodze dyplomatycznej, by statki brytyjskie zostały wycofane w określonym terminie, po którym nastąpią działania wojenne i bombardowanie.**

Bombardowanie Madrytu

Liczne ofiary

MADRYT (PAT.). W niedzielę koło godziny 12.30 samoloty powstańcze bombardowały w ciągu kilku minut miasto. W sobotę w godzinach popołudniowych lotnisko powstańcze bombardowało miejscowość Ocana, zabijając 18 osób i raniąc wielu. Liczba ofiar sobotniego bombardowania miejscowości Chinchon sięgać ma 15 osób.

MADRYT, 28.11 PAT). Samoloty powstańcze kilkakrotnie przelatywały w niedzielę nad Madrytem. Samoloty te zbombardowały wieś Colmener Viejo, położoną w odległości 32 klm., na północ od stolicy. Liczba ofiar w ludziach nie jest znana. Gen. Miaja oświadczył przedstawicielom prasy, że w czasie bombardowania m. Ocana padło 18 zabitych. Lotnictwo powstańcze w ciągu ostatnich kilku dni ogromnie ożywiło swą działalność, bombardując cały południowo - zachodni okrąg w pobliżu Madrytu.

ODPOWIEDŹ HISZPANII.

BARCELÓNA (PAT.). Rada ministrów zatwierdziła ostateczną redakcję odpowiedzi na notę angielską, dotyczącą wysłania do Hiszpanii komisji w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich.

Uzasadnienie wyroku

w sprawie adw. W. Szumańskiego

W motywach ustnych Sąd stwierdził, iż — jak wynika z ujawnionego na rozprawie listu adw. Szumańskiego skierowanego na początkach listopada do min. Grabowskiego a wysłanego do Ministerium Sprawiedliwości — użył oskarżony szereg zwrotów znieważających ministra sprawiedliwości, sędziów i prokuratorów, i że ponadto uraził godność osobistą dyrektora departamentu karnego Krychowskiego i wice prokuratora do spraw politycznych Piotrowskiego. Sąd stwierdził, że oskarżony, kierując list do Ministerium Sprawiedliwości i wysyłając go do kilkudziesięciu osób rozpowszechnił go, gdyż list został przeciągnięty przez dziennik podawczy, dzięki czemu miało do niego dostęp szereg osób.

Sąd stwierdził, że list był doręczony min. Grabowskiemu, gdy ten pełnił funkcje ministra sprawiedliwości, że zwroty w nim zawierają obelgi i pod adresem dyr. departamentu karnego, Krychowskiego i prokuratora Piotrowskiego.

Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony nie działał z niskich pobudek i dlatego dał karę nie więzienia lecz aresztu.

Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności łagodzące życie oskarżonego, jego zawodową i społeczną działalność, jego działalność patriotyczną, którą przypieczętował więzieniem, jego nienaganność dotychczasową i wrodzoną pobudliwość. Sąd wziął też pod uwagę jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony tłomaczył się, iż wykorzystał prawo do krytyki opierając to prawo na konstytucji.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał fakt, iż oskarżony jest adwokatem, człowiekiem wyrobionym i mimo to dopuścił się zniewagi ministra.

Sąd uznał, że więcej jest okoliczności łagodzących niż obciążających i dlatego wybrał areszt a nie więzienie.

Wymierzając karę grzywny sąd oparł się na podanych przez oskarżonego dowodach z kancelarii, uznając iż suma 1500 zł. będzie dość dotkliwa.

Adw. Szumański zapowiedział apelację.

I. K.

Zgon Janusza Żuławskiego

W nocy z soboty na niedzielę zmarł na chorobę serca Janusz Żuławski, dyrektor Polskiego Radia w Wilnie, dawniej oficer „beliniaków", człowiek niezmiernie ofiarny i zawsze ideowy przez całe swoje życie.

Zwłoki ob. Janusza Żuławskiego będą przewiezione z Wilna do Warszawy; zwłoki będą złożone na cmentarzu wojskowym w Warszawie.

Demokracja czy bonapartyzm?

Dalszy ciąg „kampanii wyborczej" w Z.S.S.R.

Zbliża się stopniowo dzień wyborów w ZSSR — 12-ty grudnia. Tak zwana „kampania wyborcza" trwa dalej. Jest to „kampania" w dużej mierze SZTUCZNA, bo jaka może być „kampania" (walka) skoro na terenie „walki" jest tylko jedna partia; skoro o jakiejkolwiek rywalizacji kandydatów (choćby najlojalniejszych) nic nie słychać; skoro wszystko przygotowano z góry, obmyślano, wyreżyserowano, a w „terenie", na wiecach odbywa się przeważnie tylko z góry, w szczegółach ułożone przedstawienie w rodzaju proklamowania kandydatów?

Gazety sowieckie stały się nieprawdopodobnie beztreściwe i nudne. Z rozkazu naczalstwa prawie całe numery są poświęcone wiecom i kandydatom, ale wszystko jest pisane w tonie „kazionnego alelujstwa". Tylko z prowincji czasami dochodzą pośrednio głuche wieści, że na wiecach próbują czasem wystąpić „wrogowie ludu"... Ale biada tym niezadowolonym! Wszak jednocześnie z wyborami (!) szaleje nieprawdopodobny wprost terror! wszak sowiecka prasa codziennie nawołuje do zaostrzenia „rewolucyjnej czujności"! Wszystko ma być opanowane przez partię bez reszty! Ani jeden niepewny człowiek nie może przecisnąć się przez wąskie oczka jeżowowskiej sieci. Tak, bo Jeżow — a człowiek to zaiste „czujny"! — ma faktyczną „pieczę" nad całymi wyborami.

Tak rozwija się ta tragikomiczna „kampania wyborcza". Wybieraj, bracie, kogo chcesz — bo musisz chcieć tego, kogo chce partia, to znaczy Stalin (z Jeżowem!). Bo „wybory" są właściwie PLEBISCYTEM NA RZECZ STALINA. Czyli, że mają charakter bonapartystowski. Mają na celu umocnić i utrwalić władzę jednoosobową tego, który jest obecnie samodzierżcą w większym stopniu, niż był car...

Taki jest ogólny charakter tego plebiscytu. Ale warto przyjrzeć się niektórym szczegółom, z których szersza opinia nie bardzo sobie zdaje sprawę. A szczegóły to ważne.

Przede wszystkim kwestia kandydatów. W myśl art. 141 Stalinowskiej konstytucji, prawo wystawiania kandydatów posiadają tylko partia, związki zawodowe, spółdzielnia, organizacje młodzieżowe i kulturalne. W drodze atoli „interpretacji" ten stan rzeczy został zmieniony w ordynacji wyborczej. Wedle art. 57 tejże, prawo stawiania kandydatów mają także walne zgromadzenia robotników fabryki, żołnierzy w oddziałach, chłopów w kołchozach. To bardzo ważne uzupełnienie. Natomiast nie oznacza ono, że taki walny wiec już jest prawnym aktem zgłoszenia kandydata. Wyjaśnia to obszernie główny z „prezesów" prokurator Wyszyński w Nr. 21 „Bolszewika". Taki walny wiec zaledwie proklamuje kandydaturę. Ale kandydat może kandydować tylko w jednym okręgu. Wobec tego po proklamowaniu powinien nastąpić akt prawny — zarejestrowania kandydatury w komisji wyborczej okręgowej, przedłożenie zgody kandydata itd. Wedle art. 59 ordynacji, kandydatura winna być ogłoszona w komisji okręgowej najpóźniej na 30 dni przed dniem głosowania.

Do czego to wszystko jest potrzebne? Cele są różne. Przede wszystkim chodzi o spopularyzowanie „wodzów" i ustanowienie ich „hierarchii". Tak Stalin „kandyduje" w jednym z moskiewskich okręgów, ale „proklamowany" został już 138 razy w całym kraju; patrz „Prawdę" z 22 b. m. Za nim idą Mołotow (788), Kaganowicz (613), Woroszyłow (574), Jeżow (517), Kalinin (456), Andrejew (330), Mikojan (333), Czubar (269). Inni nie są w „Prawdzie" wymienieni.

Ale chodzi nie tylko o to. Chodzi o to, żeby PARTIĘ USUNĄĆ W CIEŃ! Partia nie cieszy się zbytnią popularnością. Lepiej więc niech „sam lud" decyduje. Zwołuje się więc walny wiec fabryki czy kołchozu i jakiś „bezpartyjny" (naturalnie ściśle według wskazówek partii) stawia kandydaturę. Partia o wszystkim decyduje, ale pozostaje za kulisami. Plebiscyt wobec tego wygląda poważniej. Lud ma wrażenie, że „sam" stawia kandydatów. Taki jest sens „interpretacyj", dokonanych przez art. 57 Ordynacji.

Tow. S. Sz. w „Soc. Wiestniku" stwierdza, że partia i „komsomoł" (organizacja młodzieży) ANI RAZU nie skorzystały ze swego prawa stawiania kandydatów w myśl art. 141 Konstytucji. „Prawda" z 20 października wyraźnie ostrzegła, by partyjne organizacje nie wysuwały odrębnych kandydatur. To nie znaczy, że „bezpartyjni" mogą wysuwać, kogo chcą! „Prawda" stanowczo ostrzega przed taką katastrofą. Powinno być tak: wysuwają kandydaturę (i agitują za nią) „bezpartyjni", ale wysuwają tego, kogo poleci partia. Taka jest ta „chytra mechanika". Bo chodzi o PLEBISCYTARNY charakter „wyborów". Te „wybory" — powiada „Wiestnik" — są organizowane bez platformy wyborczej (!), jako zorganizowana manifestacja wierności Stalinowi.

Stąd wyeliminowanie wszelkiej walki wyborczej. Stalin niegdyś w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Howardem oświadczył (1 marca 1936), że będzie walka wyborcza pomiędzy bezpartyjnymi kandydatami a komunistycznymi. Oczywiście nie widać niczego podobnego!

K. CZAPIŃSKI.

O powszechnej służbie zastępczej

Już kilka tygodni minęło od czasu, kiedy pierwsze grupy młodych ludzi, którzy z tych czy innych powodów nie odbyli służby wojskowej, powołane zostały do wykonywania w ciągu tygodnia różnych robót publicznych i zdaje się, że powołane władze mają już możność oceny, czy te roboty fizyczne, wykonywane po części przez robotników wykwalifikowanych i pracowników umysłowych, dały pożądany efekt, czy też nie.

Chodzi nam o to, czy dochód społeczny zyskuje na tym, że wykwalifikowanego robotnika lub pracownika umysłowego odrywa się na tydzień od ich warsztatów pracy i każe im się wykonywać roboty, który pierwszy lepszy nie wykwalifikowany robotnik może wykonać.

Naszym zdaniem, jest to niewątpliwa strata dla dochodu narodowego niezależnie od tego, że otrzymuje się wprost paradoksalną sytuację ,iż w tym czasie, kiedy setki robotników fizycznych niewykwalifikowanych chodzi bez pracy, odrywa się od codziennej pracy robotników wykwalifikowanych, którzy z natury rzeczy te roboty wyznaczone w służbie zastępczej, wykonywują źle.

Może powstać kwestia, skąd wziąć pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych?

Otóż zdaje się, że wielu z pośród powołanych do służby zastępczej byłoby gotowych—zamiast iść na roboty publiczne — zapłacić tyle ,ile się płaci robotnikowi niewykwalifikowanemu na robotach publicznych. Konkretnie mówiąc, należałoby powołanym do służby zastępczej pozostawić dowolny wybór, czy zgłosić się samemu na roboty, czy też wpłacić ekwiwalent sześciu dniówek na zatrudnienie bezrobotnego.

Jeśli celem powszechnej służby zastępczej nie jest jedynie wykonanie pewnej ilości robót publicznych, lecz również wdrożenie całej młodzieży w wieku poborowym do ubijania dróg, sypania wałów i t. p., to oczywiście nie może być mowy o ekwiwalencie pieniężnym, ale takie wyjaśnienie ze strony powołanych władz byłoby nader pożądane.

R. B.

Spóźniona gorliwość

Niedawno w rubryce „No dzień dobry" zamieściliśmy felieton p. t. „Nowy wybryk — może ostatni", w którym autor słusznie dał wyraz zdziwieniu, że w dniu Święta 11 listopada reprezentacyjne gmachy Z. N. P. były „ciemne i ponure", „osamotnione i opuszczone". To wiele mówiące lekceważenie Święta Państwowego pozostaje w niewątpliwym związku z obecnym stanem rzeczy na terenie organizacji nauczycielskiej, która pod narzuconą z góry kuratelą przeżywa osobliwe chwile; dlatego też autor felietonu skierował zrozumiałe pretensje pod adresem urzędującego jeszcze w d. 11 listopada p. Pawła Musioła.

Felieton wydrukowany bez przeszkód w „Robotniku" warszawskim z dn. 13 b. m. uległ konfiskacie w naszym wydaniu prowincjonalnym, właśnie w części poświęconej osobie p. Musioła. Wynikałoby stąd logicznie, że osoba ta — z niezrozumiałych całkiem przyczyn—znajduje się pod szczególną opieką prowincjonalnych władz administracyjnych i otaczana jest przez nie specjalnymi względami.

Rzeczywistość spłatała jednak tym razem pp. cenzorom niezwykłego figla. Oto w chwili, gdy konfiskowano felieton — p. Musioł znajdował się już w stanie dymisji. Przestał być osobą urzędową, mianowaną na posterunek kuratorski przez odnośnego starostę, wszedł z powrotem w skórę zwykłego, szarego, znaczące tyle, co i każdy, obywatela. Syt herostratowej sławy, odszedł tam, skąd przyszedł: w niezane. Gorliwość pp. cenzorów okazała się równie nieuzasadniona, jak — spóźniona...

A przecież tak niedawno p. premier obiecał delegacji dziennikarskiej, że polityka prasowa władz administracyjnych będzie ujednolicona, że bezpodstawnym i samowolnym konfiskatom będzie położony kres.

z.

Zatarg ławkowy w W.S.B.M. na drodze do załatwienia

Nieugięta postawa i zdecydowana walka Wawelberczyków i słuchaczy W. S. B. M. i El. w Poznaniu z „ghettem" ławkowym zmusiły Dyrektora do cofnięcia bezprawnych zarządzeń w Poznaniu, a Dyrektora Wyż. Szkoły im. H. Wawelberga, pana profesora Zakrzewskiego, do oświadczenia delegacji, że sprawa stud. Żydów została pomyślnie załatwiona i w najbliższych dniach będą mogli wrócić do Uczelni.

Powyższe oświadczenia zostały powzięte przez władze akademickie wskutek solidarności z walką akademików Żydów całego społeczeństwa demokratycznego, Organizacje zawodowe, oświatowe, kulturalne, postępowe, młodzieżowe, światłe osobistości — przedstawiciele świata naukowego: prof. dr. Michałowicz, prof. dr. Kotarbiński, publicystycznego: red. Wincenty Rzymowski, prawniczego: mec. Kopankiewicz, literatury: Wanda Wasilewska i wiele wiele innych, całkowicie solidaryzujących się ze stanowiskiem i walką awangardy akademików Żydów.

Ogromne zainteresowanie prasy krajowej i zagranicznej, listy protestacyjne, na desłane do Dyrekcji tych Szkół, świadczą o tym, że społeczeństwo demokratyczne w Polsce nie jest głuche na bezprawie, przeciwnie — skutecznie przeciwdziała atakom reakcji.

Walka trwać musi dalej. Chwilowe ustępstwa władz akademickich nie powinny stępić ostrza akcji, która musi być dalej prowadzona, aż do zwycięstwa, aż do zupełnego zniesienia „ghetta" ławkowego na wyższych uczelniach w Polsce.

Lekka zniżka cen

Ogólny wskaźnik cen hurtowych wyniósł w październiku r. b. 58,4 wobec 59,6 w sierpniu i wrześniu r. b., 60.0, w lipcu r. b. oraz 55,5 w październiku r. ub. (podstawa — 1928 r. = 100). Obniżyły się nieco ceny. Żywność i używek 57.0 (58,7 we wrześniu), artykułów rolnych—52,8 (54,7),artykułów przemysłowych 59,8 (60,4). Również ceny surowców i półfabrykatów są niższe — 59,2 (60,1 we wrześniu).

Ta lekka zniżka cen jest refleksem osłabienia na giełdach światowych. Niestety nie spowodowała ona poważniejszej obniżki kosztów utrzymania.

DZIAŁ LEKARSKI

Ze świata kultury

LENIN BOHATEREM DRAMATU.

Po pamiętnym incydencie z operą Borodina, do której libretto napisał Demian Biednyj, zaatakowany przez krytykę oficjalną za fałszywe, jednocześnie przedstawienie historii Rusi — zakończonym kajaniem się autora tekstu „Bohaterów" i inscenizatora Tairowa, teatr rosyjski przeżywa ostry kryzys. Wycofano z repertuaru prawie wszystkie utwory sceno pisarzy zagranicznych. Cała uwaga zwrócona została jedynie na twórczość narodową i to bardzo ostrożnie wystawioną. — Najnowszą sensacją jest wiadomość pochodząca z Moskwy, że teatr Wachtangowa przystąpił do wystawienia dramatu mało znanego pisarza Pogodina p. t.: „Człowiek z Karabinem". W sztuce tej o raz pierwszy wystąpi postać Lenina, którą zagra „zasłużony" artysta Szczukin. — Ciekawe, czy zwolennicy Stalina nie posadzą autora i dyrekcję teatru o trockizm?...

BIBLIOTEKA FILMÓW.

W New Yorku, przy Madison Avenue, znajduje się t. zw. „Film Library" — Biblioteka Filmów. Muzeum to chlubi się posiadaniem interesujących eksponatów, o wielkiej wartości historycznej. Film Library zostało założone 25 czerwca 1935 roku, jako zalążek nowoczesnego muzeum sztuki, przy wydatnym poparciu Fundacji Rockefellera i innych mecenasów amerykańskich. Zbierane są tu możliwie wszystkie filmy, które mają pewne znaczenie dla badania historii filmu i kina. Poza tym archiwuje się tu wszystkie stare taśmy, pierwsze kroki na polu kinematografii. I tak w Film Library znajdują się kopie filmu z Mack Sennettem z r. 1917 . t. „The Clever Dummy", jak również kopia obrazu Rene Claira z r. 1923— „Śpiący Paryż", w której istnienie już sam autor wątpił. Specjalistą w odnajdywaniu starych kopii okazał się niejaki Jean Le Roy z New Yorku, który sprowadził do Ameryki taśmy najstarszych obrazów z Francji i Szwecji, a które posiadają wielką wartość historyczną. Film Library organizuje dla szkół filmowych specjalne pokazy, stojąc jednocześnie otworem dla każdego, kto się interesuje historią X Muzy.

JAN DĄBROWSKI

8 miejsc stojących

Grubymi wilgotnymi płatami padał śnieg i motorniczy musiał co chwila oczyszczać szybę przed sobą, wycinając ciemny wachlarz w szarzyźnie topniejącego śniegu. Przez ten wachlarz widać było gęstą, ciemną breję, która sięgała po kostki przechodzącym przez ulicę.

Rzadkie latarnie, wspomożone świetlanymi prostokątami sklepowych okien wytwarzały z mroku, światła i śniegu przedziwnie smętny konglomerat, jakąś neurastyczno kataralną wizję, którą rżnął tępym odgłosem pęd tramwaju.

Było późno i było zimno. Postawiony kołnierz jesionki nie grzał wcale szyi, a od czasu do czasu jakiś zabłąkany płatek śniegu dostawał się za kołnierz, wsiąkał w materię, ziębił ciało. Zenon zadowolony był z tego, że nagle dokoła niego na platformie tramwaju zrobił się tłok. Stało się zaciszniej i cieplej, między dziesiątkiem ludzkich postaci. Prawy bok osłoniła mu zażywna dama w długowłosym brązowym futrze. Lewy elekka uciskał bagnet i grzał granatowy płaszcz policjanta. Przed sobą miał gruby cuchnący kożuch i baranicę jakiegoś chłopa z bańkami po mleku. Kark ciepło łaskotał mu puszysty futrzany kołnierz. Zenon patrzał machinalnie na mijane domy. Ulica była obca i obojętna — bo nie wiązała się z niczym, co stanowiło rzeczywistość zenonowego „dzisiaj".

Myślał leniwie, że zapaliłby ostatniego papierosa — ale nie chciało mu się sięgnąć do kieszeni, więc zmrużonymi oczyma obserwował głąb ulicy.

I nagle usłyszał.

Usłyszał jej głos. To jej właśnie kołnierz futrzany, wielki srebrny lis muskał go po karku. To ona opierała rękę dla utrzymania równowagi na ramieniu jakiegoś typa, który spoglądał jej w oczy z troskliwością i czułością, półgłosem odpowiadał na jakieś pytanie.

Tramwaj ze zgrzytem zakręcił i krajał teraz śnieżysty mrok innej ulicy: ciemniejszy, gęstszy. I nagle ulica, ich ulica ożyła w oczach Zenona. W kilkusekundowym przelocie dostrzegał i rozpoznawał dawne znajome sklepy: i ten, gdzie brało się mleko i bułki, i najbliższą wędliniarnię, i kawiarenkę, gdzie „wszystko dostać" po zamknięciu sklepów, czy w niedzielę, i garkuchnię, gdzie mieli kredyt, i budkę z papierosami..

Wreszcie oko dawnym, zapomnianym nawykiem pobiegło w górę po gładkiej, ciemnej ścianie, kędy czerwonawym ślepiem okna łypało małe mieszkanko w oficynie. Ich mieszkanko.

Zapiekł go jeszcze raz ból tego wieczora, w który pozostał sam twarzą w twarz z prawdą jej ostatniego listu. Uczuł tę samą pustkę, która wygnała go z tego właśnie mieszkania o jednym maleńkim oknie, wyprowadziła z heroicznej monotonii codziennych ośmiu godzin w kantorze, z korowodu zmagania się z pospolitymi niewielkimi niedostatkami, rzuciła tam — gdzie był i skąd powrót wydawał mu się cudem.

Nie odwracał się. Sekundę wydawało mu się, że oto wraca skądś razem z nią — „święto" jest jakieś wielkie, bo tramwajem — że kiedy zgrzytną hamulce znowu podtrzyma ją pod rękę i wysiądą razem, razem pójdą po ciemnych, wydychanych schodach, gdzie cuchnęło starą kapustą z mieszkania szewca Burbasia na drugim piętrze.

Jakieś słowa, wypowiedziane do niej męskim głosem wcisnęły mu pod czaszkę falę gniewnej krwi. Odwrócił się i wtedy spotkały się ich oczy...

Pobladła, ze stężałym w grymas przerażenia uśmiechem stała tuż przed nim, muskając go końcami włochatego kołnierza, niezdolna do żadnego ruchu, nie władna cofnąć się i o pół kroku na natłoczonej platformie tramwaju, na której regulamin ruchu przewiduje 8 miejsc stojących, ale nie przewiduje miejsca na dramat złamanego życia.

Zenon przez jedną chwilę, — dziesiątą część sekundy odczuwał zwierzęco - męską radość, że oto się go boi i tyleż czasu piekącą gorycz, że — napewno — wstydzi się go w tej wyświechtanej jesionce, z umazaną smarem, nieogoloną twarzą, — wstydzi przed tym bubkiem o wywatowanych ramionach. Po tym zaraz poprzez jej twarz i dokoła niej ujrzał znowu ulicę i wszystko znowu było po dawnemu.

A oto róg, gdzie się żegnali rankiem, gdy on skręcał ku fabryce, a ona stawała na przystanku, by pojechać wgłąb śródmieścia, do „swego" sklepu. Oto znowu wszystko to, co było wtedy i tak jak było. Uśmiech szczęśliwości wyleniały od nieprzyzwyczajenia wypełzł mu na twarz. Dokoła było tkliwie.. Nawet i śniegowe płatki miękcej, melodyjniej, plastyczniej opadały na szybę tramwaju, na dachy domów, w błoto.

Zgrzytnął hamulec, zaszumiał na szynach piasek, w zwalnianym tempie zbliżał się czerwony pręt przystanku wyrosły z gruntu krainy raju przeszłości. Ręka machinalnie drgnęła, przygotowując się: ni to do podtrzymania wiotkiej postaci, ni to do zwalenia między oczy postaci o watowanych ramionach.

I wtedy zobaczył. Na rogu, gdzie w dni uroczyste, w drugorzędnej restauracji jadali „galowy" obiad po półtora złotego — nie było już restauracji. Miejsce zasłoniętych upstrzonymi firankami niewielkich szyb zajęły wielkie lustrzane płyty, z za których urągało przepychem mokrej ulicy przedmieścia nowoczesne wnętrze dużego magazynu.

Zluźniły się napięte muskuły. Spełzł z twarzy uśmiech, lód obojętności znieczulił brutalną radość i wstydliwy ból.

— Tak.. Tego przecież nie było... Teraz jest inaczej... Inaczej...? — niemal wyszeptał i zdziwił się, gdy szarpnęła się w obronnym ruchu przed drgnięciem jego warg.

Tramwaj przejechał trzysta metrów o drogu, od chwili, gdy to się zaczęło. Stanął. Powoli gramoliła się w dół w błotnistą breję jejmość we włochatym futrze.

— Lileczko! Wysiadamy! Co ci jest, czemuś taka blada? — interesował się szerokoramienny typ w meloniku.

— Nie... Tak, trochę zimno — odrzekła niepewnie. I w tej chwili rozerwały się ich oczy. Raczej przeczuwał, niż widział jej ruchy, gdy znikała, gdy przekraczała dwa schodki, dzielące ruchomą podłogę tramwaju od ulicy.

Jęknął szarpnięty rzemieniem dzwonek. Motorowy włączył prąd. Czerwona arka zgrzytnęła i ruszyła.

Zenon sięgnął z determinacją do kieszeni po owego ostatniego papierosa, wpuszczając pod wątłą osłonę jesionki falę wilgotnego chłodu. Jeszcze raz rzucił okiem ku świetlistym taflom sklepu — uczuł wewnątrz siebie mruknięcie: „teraz inaczej", łysnął troskliwie osłanianą dłońmi zapałkę i wypiostował się — sam na pustej platformie, na której regulamin ruchu przewidywał 8 miejsc stojących.

Spisek „Białych Kapturów"

Kradli broń mobilizacyjną. Boją się odpowiedzialności

Po aresztowaniu gen. Duseigneur i księcia Pozzo di Borgo cała sprawa „Kagulardów" zaczyna nabierać w oczach publiczności paryskiej poważniejszego znaczenia. Jak twierdzi „Paris Soir" dotychczas wszyscy zadawali sobie pytanie, gdzie się właściwi przewódcy, tej organizacji, utrzymującej tajne składy broni. Dopiero nazwiska gen. Duseigneur, ks. Pozzo di Borgo oraz aresztowanego w piątek architekta Farenta są nieco bardziej znane opinii publicznej.

W sprawie śledztwa nastąpiły w piątek wieczorem dwa nowe ciekawsze momenty:

Dochodzenie wykryło u architekta Parenta po raz pierwszy broń fabrykacji nie zagranicznej, lecz francuskiej. Mianowicie karabin maszynowy, skradziony w marcu roku ubiegłego z centrum mobilizacyjnego w Laon. Na porządku dziennym postawiono sprawę rozciągnięcia dochodzeń w kierunku Saumur, gdzie przed kilku miesiącami dokonano poważniejszej kradzieży broni z tamtejszej szkoły kawaleryjskiej.

Drugim momentem jest żądanie, jakie stawiają **adwokaci aresztowanych. Domagają się oni zmiany kwalifikacji i zastosowania paragrafów, mówiących o spisku przeciwko ustrojowi państwa, ponieważ** przeniosłoby to całą sprawę na zupełnie inny teren i **rozprawa musiałaby odbywać się nie przed sądem karnym, ale przed trybunałem stanu, złożonym częściowo z sędziów, a częściowo z senatorów, wybranych w tym celu przez Senat.** Trybunał ten od roku 1931 w ogóle się nie zbiera i zwoływanie go na nowo oraz przenoszenie sprawy na jego teren stworzyłoby dla władz śledczych, prowadzących dochodzenia dotychczas, poważne utrudnienia, sprowadzając sprawę częściowo do izb ustawodawczych.

Protest Francji

przeciwko nieprzytomnym atakom prasy włoskiej

W kołach politycznych francuskich i w kołach prasowych Paryża przykre bardzo wrażenie wywołuje kampania antyfrancuska prasy włoskiej, która poza sprawą rzekomego przemówienia ministra Campinchi, wygłoszonego przed miesiącem poruszyła zagadnienie buntów wojskowych w armii francuskiej w czasie wojny i omawia je w sposób uwłaczający armii francuskiej.

Generalny sekretarz ministerstwa spraw zagr. Leger, złożył w sobotę z rana na ręce włoskiego charge d'affaire, Prunasa, protest przeciwko kampanii prowadzonej przez prasę włoską w sprawie przemówienia, przypisywanego min. marynarki Campinchi, który to fakt został kategorycznie zdementowany przez ministra. Leger wyraził zdumienie, że prasa, będąca pod kontrolą rządową, mogła podjąć polemikę na temat nieistniejących faktów i kontynuować ją pomimo kategorycznego zaprzeczenia ze strony francuskiego ministra. P. Leger wskazał również, że gwałtowne określenia, używane przez prasę włoską mogą zaszkodzić dobrym stosunkom pomiędzy obu krajami. Wreszcie p. Leger zażądał zaprzestania wspomnianej kampanii.

Włoski charge d'affaires Prunas nie posiadając instrukcji, oświadczył, że zwróci się w tej sprawie do swego rządu.

Goering bredzi o pokoju

pod skrzydłami międzynarodówki faszystowskiej

Na wielkim zgromadzeniu publicznym w Hamburgu w obecności 50 tys. osób przemawiał premier Goering. Mówca położył silny nacisk na wielką doniosłość jaką posiada dla sprawy pokoju światowego (?) stworzenie trójkąta politycznego Tokio — Berlin — Rzym (?), po czym oświadczył, że równouprawnienie Niemiec nie może być dziś przez nikogo kwestionowane i Niemcy wysuwają żądania kolonialne. Niemcy chcą pokoju (?), mówił premier Goering, lecz wiedzą, że nie mogą oczekiwać tego pokoju ze strony innych krajów (?), lecz muszą sobie same pokój zapewnić. Naród niemiecki musi być przygotowany do obrony swej wolności, swego honoru (?) Niemcy ukończyły swój pierwszy plan czteroletni i obecnie celem drugiego planu czteroletniego jest uniezależnienie gospodarcze Rzeszy.

Skazanie szajki trucicieli

Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Ostrowcu po przeprowadzeniu rozprawy przeciwko szajce trucicieli ogłosił wyrok, na mocy którego Jan Stępień skazany został za otrucie swej żony na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich oraz za udział w otruciu Fryziela na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, łącznie na karę dożywotniego więzienia i dożywotnią utratę praw. Wiktoria Fryzielowa za otrucie męża skazana została na 15 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10-ciu. Polezajew za udział w otruciu Stępieniowej na 8 lat więzienia. Marię Gurgulową z powodu braku dowodów winy sąd uniewinnił.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że zastosowano niski wymiar kary dla Polezajewa jedynie dla tego, że rozprawa dotyczyła jednego wypadku otrucia, gdyż inne uległy przedawnieniu.

Skazani zapowiedzieli apelację.

Za udział w strajku chłopskim

Sąd Okręgowy w Jaśle skazał *Wacława Mroczkę i Jakuba Mroczkę, rolników z Samoklęsk*, za wzięcie udziału w strajku rolnym i za publiczne wzywanie do nieposłuszeństwa władzom, każdego *na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia*. Obaj oskarżeni są członkami i działaczami Stronnictwa Ludowego.

Sąd Okręgowy w Sanoku skazał za to samo *Stanisława Mazura i Mieczysława Świątka* z Wydrnej, powiatu Brzozowskiego, *na 8 miesięcy więzienia każdego, Ludwika Niebywańca i Stanisława Niebywańca* z Krzywego, pow. Brzozowskiego, *po jednym roku więzienia*.

Sąd Grodzki w Brzozowie skazał mieszkańców Przysietnicy, pow. Brzozowskiego, *Jana Kondolę trzymiesięcznym aresztem, Franciszka Derena 6-tygodniowym aresztem, Władysława Biedę jednomiesięcznym aresztem*.

Katastrofa niemieckiego samolotu komunikacyjnego

Niemiecki samolot komunikacyjny tow. „Lufthansy" rozbił się wczoraj na lotnisku w Croydon. W chwili zderzenia z ziemią, nastąpił wybuch, a trzy osoby znajdujące się wewnątrz samolotu, w tej liczbie i pilot, zginęły.

Strajk uczniów

W Lesznie wybuchł w piątek strajk uczniów *w państwowej średniej szkole budownictwa. Uczniowie walczą* od pewnego czasu *o przyznanie praw tej szkole, a ponieważ w załatwieniu sprawy nastąpiła zwłoka, uczniowie przerwali naukę*. Równocześnie wyjechała do Warszawy delegacja szkoły celem przedstawienia swych postulatów w Ministerium W. R. i O. P. Od odpowiedzi Ministerium zależy dalszy ciąg strajku, który narazie został zapowiedziany do poniedziałku.

Echa zajść antyżydowskich w Częstochowie

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał w sobotę ostatnią w drugiej serii sprawę o czerwcowe zajścia antyżydowskie w Częstochowie. Przed sądem stanął 22 l. Konstanty Fryben, oskarżony o to, że brał udział w zbiegowisku, które 19 czerwca r. b. dopuściło się gwałtownych wystąpień, niszcząc mienie ludności żydowskiej, wybijając szyby w sklepach i mieszkaniach. Sąd skazał oskarżonego na *6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego* od 5 października i *zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat 4-ch.*

Tow. Majkowski Józef

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, odznaczony Krzyżem Niepodległości, zmarł dnia 26 listopada r. b. w Laskach k/Warszawy.

Zmarły od 1898 roku pracował w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Warszawy w dzielnicy „Powiśle" i „Wola" pod pseudonimem „Brat".

Prowadził robotę agitacyjno-organizacyjną wśród metalowców, oddając się pracy w organizacji całą duszą.

W okresie działalności politycznej był kilkakrotnie więziony, lecz zawsze, natychmiast po uwolnieniu stawał z powrotem do pracy w Partii, nie lękając się prześladowań.

Ostatni raz został uwięziony w 1906 r. i był wysłany do Tobolskiej gub. na Syberii.

Cześć Twojej pamięci drogi towarzyszu!

⁂

Wyprowadzenie zwłok z Lasek k/Warszawy na cmentarz Bródzieński nastąpi w poniedziałek, 29-go b. m. o godz. 13 min. 30. Zbiórka Towarzyszy przy bramie od ul. Św. Wincentego o godz. 14 min. 30.

Floty Anglii, Ameryki i Japonii

Z danych statystycznych, ogłoszonych przez sekretarza marynarki Ameryki wynika, iż Stany Zjednoczone posiadają obecnie 325 okrętów o wyporności 1 milion 83 tysiące ton, podczas gdy Anglia ma 285 okrętów o wyporności 1 milion 216 tysięcy ton, a Japonia 200 okrętów o wyporności 745 tysięcy ton. Jednakowoż St. Zjedn. posiadają zaledwie 113 okrętów, które nie osiągnęły granicy wieku, podczas gdy Anglia ma 181 okrętów a Japonia 171.

Opowieści drutów telegraficznych

W czasie niedawnych zaburzeń dla trędowatych w Tikilesztach w Rumunii, 30-tu chorych rozbiegło się. 29 trędowatych dotychczas nie ujęto.

W sobotę zawiadomiono tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że przy schodzeniu z przełęczy Tomanowej lawina zaskoczyła i porwała ze sobą jednego z czołowych narciary, Zdzisława Słowińskiego. W góry wyruszyło pogotowie.

— Prasa wiedeńska omawiając ustąpienie min. Schachta, wyraża zgodne przekonanie, że oznacza to zwycięstwo partii narodowo-socjalistycznej nad resztkami liberalnego kierunku gospodarczego w Hitlerii.

— Stracono w Berlinie 28-letniego Huberta Sprengela, skazanego przez trybunał ludowy na śmierć za kontakt z wywiadem zagranicznym.

— Agencja Domei donosi, że nowomianowany ambasador sowiecki w Nankinie — Luganiec-Orelski, którego nazwisko jest zupełnie nieznane w kołach dyplomatycznych, jest w rzeczywistości b. zastępcą komisarza obrony — Smirnowem.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 29 listopada.

12.30 „Powstanie Listopadowe" — audycja słowno - muzyczna.

17.15 Zapomniane pieśni — śpiewa Mieczysław Salecki.

19.00 Muzyka ludowa (transmisja do Londynu).

20.00 „Wigilia św. Andrzeja" — obrazek obyczajowy Fr. Dominika, z muzyką M. Świerzyńskiego.

TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 29 listopada.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Melodie polskie (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół: W rocznicę Powstania Listopadowego. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Fryzjer i jego klienci — audycja w oprac. Adama Galisa. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. „Powstanie Listopadowe" — aud. słowno - muzyczna. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Ork. wojsk. (z Wilna). 16.50 Pog. akt. 17.00 Ksiądz Grzegorz Mendel — znakomity biolog — odczyt. 17.15 **Zapomniane pieśni w wyk. M. Saleckiego.** 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Melodie z polskich filmów (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 **Muzyka ludowa**, tr. do Londynu. 19.30 „Starzy i młodzi" — dyskusja grupowa. 19.50 Pog. akt. 20.00 **„Wigilja św. Andrzeja" — obrazek obyczajowy Fr. Dominika, z muz. Michała Świerzyńskiego.** 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich — Stefan Marian Stoiński. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muzyka polska. 15.10 „Belweder" — reportaż prof. Henryka Mościckiego. 15.25 Zespół St. Rachonia. 18.00 Pieśni: L. Romanowska — sopran, M. Szaleski — altówka. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. **Wigilia św. Andrzeja — wodewil. Marsze wojskowe (płyty). Aud. z okazji rocznicy Powstania Listopadowego.** Utwory Chopina (płyty). Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 30 listopada.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. **O gałganku lnianym — obrazek słuchowiskowy.** 11.40 Scherza sym. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja połud. (płyty). 15.30 Wiad. gospod. 15.45 **Przy kominku** — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Akt. finans.-gospod. 16.15 Kwartet Schramla (z Krakowa). 16.50 Pog. akt. 17.00 Nad polską Dźwiną — felieton R. Mersona. 17.15 Soliści (ze Lwowa). 17.50 Zimowe spiżarnie zwierząt — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 **Wróżba — słuchowisko S. Miłkowskiej - Iwańskiej** (z Poznania). 19.30 Rec. śpiewaczy M. Janowskiego. 19.50 Pog. akt. 20.00 **Wieczór krymski — w wyk.** chóru i ork. Związku Studentów Teatrów w Bukareszcie. 20.45 Dziennik 20.55 Pog. akt. **21.00 Raz to za mało — najładniejsze melodie z listopada.** 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Poemat symfoniczny od Liszta do Straussa (płyty). 15.00 Pog akt. 15.16 Zespół J. Stena. 18.00 Soliści: B. Schulfriedówna — fortepian, J. Mongorski — śpiew. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 *Z pamiętnika aparatu radiowego — monolog Alexandra. 22.15 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer* (płyty). 22.30 Muz tan. z dancingu „Cafe-Club" i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Muz. popularna w wyk. Ork. Filh. Warsz. (płyty). Gawęda pana Franciszka. Utwory skrzypcowe w wyk. Wacława Niemczyka (płyty). Warunki pracy robotnika w Plosce — pog. wygł. Z. Madeyski. **Pod dachami Warszawy** — wesoła audycja w oprac. A. Nowickiego i Z. Ginczanki. Zapomniane pieśni w wyk. M. Saleckiego.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 29 listop. — noc.

Fakler Szyja — Poselska 16, tel. 123-31.

Twardowski Marian — Lubomirskich 2.

Rosenbaum Barbara — Fałata 14, tel. 100-67.

Rałski Lesław — Król. Jadwigi 29 tel. 159-30.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 29 listopada.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Program na dzień następny. 14.55 Muzyka (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) Co powinniśmy wiedzieć o Wyspiańskim — pogadanka dla młodzieży. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Utwory skrzypcowe. 18.40 Odczyt p. t.: Czy gleba żyje? wygł. dr. Stanisław Śnieszko. doc. U. J. 23.00

WTOREK, 30 listopada.

11.40 Scherza symfoniczne (płyty z Warszawy). 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Z twórczości S. Rachmaninowa (płyty). 15.05 Czy wiecie, że...? w oprac. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Orkiestra jazzowa The Singing Boys koncertuje. 18.55 Program. 23.00 Z Warszawy II: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ślubowanie".

ATLANTIC: „Kapitan Taylor" i „Teodora szaleje".

BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek" i rewia.

DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia".

PROMIEŃ: „Port Artur".

SELLA: „Dyplomatyczna żona".

UCIECHA: „Król i chórzystka".

WANDA: „Gdy kwitną bzy".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Jej pierwsza miłość". „Łowca przygód" — Dick Foran.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Rocznicy Powstania Listopadowego, na które złożą się: przemówienie J. Pietrzyckiego, część koncertowa, deklamacja T. Białkowskiego i scena w Szkole Podchorążych z „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego, z udziałem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, — dane będzie w poniedziałek po cenach zniżonych.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 29 listopada.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Z popularnych oper (płyty). 18.10 Wiad. sport. lokal. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Pogadanka społeczna. 18.35 Muzyka dla dzieci. (Koncert na różnych instrumentach). 18.55 Co dzieci usłyszą w radio? 23.00 Od Chopina do Szymanowskiego (płyty).

WTOREK, 30 listopada.

11.40 Z muzyki polskiej (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Kompozytorzy obcych krajów (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Pieśni polskie w wyk. chóru „Harmonia" z Lasku. 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Utwory Sergiusza Rachmaninowa w wyk. Olgi Karpackiej — fortepian i Aleksandra Karpackiego — baryton. 23.30 Muzyka taneczna.

KINA

APOLLO: „Atak o świcie".

CORSO: „Samochód 99".

GLORIA: „Płomienne serca".

GWIAZDA: „Tajemnica Starego Zamku".

METROPOLIS: „Dziewczę z Paryża".

OŚWIATOWE: „T. C. L.: „Ułani, ułani".

RENAISSANCE: „Na Sybir".

SŁOŃCE: „Kind Galahad".

SFINKS: „Czardasz, Tokaj, Miłość".

ŚWIT: „Promienie zagłady".

TĘCZA-Łazarz: „Tylko raz kochała".

TĘCZA-Wilda: „Pałac we Flandrii".

WILSONA: „Anthony Adverse".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 29 listopada.

13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Poznania i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Claude Debussy: Mała suita (płyty). 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. społeczn. z Poznania. 23.00 Polonezy mazurki (płyty).

WTOREK, 30 listopada.

11.40 Z utworów K. W. Glucka (płyty). 13.00 Przybierze — pog. rolnicza — wygł. Tadeusz Wróblewski. 13.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśni polskie w wyk. Julii Gorzechowskiej, akomp. E. Rösler. 18.35 Herbata — pog. wygł. Helena Steinbornowa. 18.45 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi S. Nowakowski. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna — trans. z kawiarni „Dwór Artura". Gra ork. M. Huzarskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

GRANICA LUDZKIEJ SZYBKOŚCI

W związku z fantastycznym rekordem automobilowym ustanowionym przez Eystona, podajemy listę rekordów szybkości ustalonych w różnych dziedzinach i gałęziach sportu.

Jak się okazuje najpowolniejsi są pływacy. Najszybszy pływak świata Peter Fick osiąga zaledwie 6,4 klm. na godzinę, licząc na 100 mtr. stylem dowolnym czas 56,4 sek. Większą szybkość od pływaka osiąga się nawet w chodzie. Rekordzista świata w tej dziedzinie sportu Mikkaelson osiągnął 14,3 klm. na godz. biorąc pod uwagę jego ostatni rekord na 3.000 mtr. który wynosi 12,24,8 sek. Największą szybkość człowiek oczywiście osiąga na aparatach, przy czym samolot jest znacznie szybszy od auta. Najszybszym człowiekiem na świecie jest Włoch Agello, który na wodnosamolocie uzyskał 709,2 klm. na godzinę.

Lista rekordów szybkości w klm. na godz. przedstawia się w kolejności następująco:

Pływanie — Peter Fick 6,4, Chód — Mikkaelson 14,3, Bieg — Owens 35,5, Łyżwiarstwo — Engnestangen 42,6, Koń wyścigowy — Greyhound 47,6, Kolarstwo — Scherens 62,5, Sanki (Boby) — Mc Evoy 76,3, Narciarstwo — Gasperl 136,0, Kolarz za motorem — Paillard 137,3, Motorówka — Campbell 203,3 Motocykl z przyczepką — Fernihough 220,6, Motocykl bez przyczepki — Taruffi 274,3, Samochód — Eyston 502,4, Samolot — Dr. Wurster 611,0, Wodnosamolot — Agello 709,2.

TENIS

„PUCHAR DAVISA" DLA PAŃ ZAMIAST PUCHARU ŚRODKOWEJ EUROPY

Jak już podaliśmy, Jugosłowiańska królowa-matka ufundowała piękny puchar na międzypaństwowe rozgrywki tenisowe pań o puchar środkowej Europy. Rozgrywki o ten puchar mają się odbyć systemem pucharu Davisa. Udział wzięłyby reprezentacje Jugosławii, Włoch, Polski, Czechosłowacji i Austrii. Obecnie organizatorzy postanowili zaprosić do tych rozgrywek również Szwajcarję i Rumunię, a następnie przyjąć także zgłoszenia i innych państw, które zechcą wziąć udział w podobnej konkurencji. W ten sposób rozgrywki przyjmą charakter walk o „puchar Davisa" dla pań.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Robotnicy całej Polski czczą pamięć tow. Michałowicza

Rocznica śmierci tow. Jerzego Michałowicza poruszyła całą Polskę. Akademie ,obchody urządzane są przez okręgi, kluby i inne organizacje.

***

W Warszawie, dnia 5 grudnia w sali teatru Ateneum odbędzie się o godz. 11 Akademia poświęcona zmarłemu, urządzona przez WRSKO.

Program Akademii jest następujący:

1. Marsz Żałobny — Szopena, wykona orkiestra Elektrowni Warsz. pod dyrekcją Turczyńskiego.
2. Werble Żałobne.
3. Przemówienia:

a) „Michałowicz jako polityk" przemawia tow. Pużak.

b) „Michałowicz jako lekarz" przemawia dr. Kaczanowski.

c) „Michałowicz jako sportowiec" przemawia tow. Hryniewicz.

4. Elegia — Moniuszki.
5. Utwór poświęcony zmarłemu odegra orkiestra Elektrowni Warsz.
6. 2 inscenizacje — Zespół żywego słowa.
7. Wyjątki z Pism tow. Jerzego Michałowicza — odczyta p. dyr. Eugeniusz Poreda.
8. W rocznicę — E. Szymańskiego, wypowie zespół RKS. „Skra".
9. 2 utwory na skrzypce — wykona p. Jemiołowski.
10. Do Portretu — Szymańskiego — wykona zespół RKS. „Drukarz".

***

Kluby oraz osoby pragnące wziąć udział w Akademii winny zgłosić się w WRSKO. ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 87 celem otrzymania zaproszeń. w godz. 6—8 wiecz.

***

W sobotę, dnia 4 na świetlicy RKS. „Drukarz" odbędzie się uroczyste zawieszenie portretu tow. Jerzego Michałowicza.

***

Akademia żałobna odbędzie się w Radomiu dnia 12 grudnia.

***

W dn. 12.XII w Łodzi odbędzie się uroczysta akademia żałobna dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci tow. d-ra Jerzego Michałowicza. Nad zorganizowaniem obchodu pracuje z partią, związki zawodowe, ŁRSKO i bratnie organizacje. Akademia ma być wyrazem hołdu sportowej i robotniczej Łodzi dla pionierskiej pracy zmarłego. Ma wykazać ,że ziarno przezeń rzucone nie zazęzło, ale zakiełkowało i bujnie wyrosło. Świadectwo wielkiej i wiecznej Prawdy nauk tow. Jerzego Michałowicza będzie manifestacją 28 klubów okręgu łódzkiego. Zostaną wykonane pienia żałobne i nastrojowe inscenizacje w wykonaniu chóru, plastyki i sceny robotniczej.

Sport mieszczański „pracuje"

Dygnitarze grożą
Kibice plują na sędziego

EPILOGIEM awantur na boiskach lwowskich jest zamknięcie boiska Lehii, W. G. i D. zastanawiał się również nad sprawą zamknięcia boiska w Rzeszowie. Sędziowie spotkań na tych boiskach stwierdzają, że sędziowali pod terrorem, że padło pod ich adresem tyle słów, zaczerpniętych z rynsztoku, tyle gróźb ze strony osób, ZAJMUJĄCYCH WYSOKIE STANOWISKA i ze strony graczy, że dla ratowania swej osoby musieli tak poprowadzić zawody, aby gospodrze wygrali.

Sędzia spotkania w Rzeszowie, obok szeregu gróźb i słów obrazy, został opluty przez niesportowych kibiców.

Jak się „robi wagę"

Toruń posiada jedną jedyną zaledwie drużynę pięściarską, a mianowicie WKS Gryf opartą zresztą na kilku zawodnikach z innych klubów (Wezner, Lelewski, Krzemiński). Mniejsza jednak o to. Bo cóż robić, gdy się nie ma narybku i materiału pięściarskiego? Zabrać go innym klubom... czy to nie najprościej? Ale oto wychodzą na światło dzienne sprawy, nie mające sobie równych w dziejach pięściarstwa.

W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy toruńskim Gryfem a gdyńską Flotą wystawiono do wagi ciężkiej przeciwko Węgrowskiemu zawodnika Gryfu — Kozakowa, który dotąd walczył w wadze półciężkiej.

Wielkie było zdziwienie delegata wydziału sportowego p. Krupy z Bydgoszczy, gdy „na wadze" Kozakow wykazywał wagę ciężką, a więc o kilka kilo więcej aniżeli dotychczas. Zadziwiły jednak delegata wielkie i obszerne buty Kozakowa. Kazano mu je zdjąć i — o dziwo — w butach znajdują się płyty (wkładki) ołowiane, wagi około 3 kg.

Chodziło o to, aby zawodnik nie miał niedowagi i ażeby w ten sposób nie stracono punktów.

Tak, dla kierownika milsze są punkty, aniżeli zdrowie zawodnika. Nie liczy się zupełnie z człowiekiem i wysyła swego zawodnika na doskonałego, o piętnaście kilo cięższego — Węgrowskiego...

W mordę i nożem

PROCES SPORTOWCÓW. W sądzie karnym w Stanisławowie odbył się proces zawodnika klubu Raz-Dwa-Trzy — Władysława Kossowskiego, oskarżonego o czynne znieważenie obrońcy Rewery — Zbigniewa Wencla, któremu ponadto odgrażał się przebiciem nożem. Według aktu oskarżenia, sprawa ta charakteryzująca stosunki na boiskach przedstawia się następująco: Dnia 6 września b. r. na zawodach, rozegranych pomiędzy Rewerą a Raz-Dwa-Trzy o puchar stanisławowskiego okręgu, Wencel podczas zderzenia się z Kossowskim kopnął nieumyślnie przeciwnika w nogę. Wówczas Kossowski zagroził obrońcy Rewery — pobiciem, lecz na tym incydent zlikwidowano. Dopiero następnego tygodnia, gdy drużyna Rewery powróciła ze zwycięskiego meczu mistrzowskiego z Rypnego, zawodnicy jej udali się na dancing. W lokalu tym był obecny także Kossowski, który przystąpił do Wencla i czynnie go znieważył, a nadto groził mu, że go nożem pokaleczy. Na rozprawie Kossowski tłumaczył swój niezbyt chwalebny występ — zamroczeniem alkoholowym, w jakim podczas zajścia się znajdował. Wencel przesłuchany w charakterze świadka, zeznał, że z oskarżonym w międzyczasie się pojednał. Sąd ferował wyrok uwalniający, apelując do obu sportowców, aby w przyszłości okazywali większe zamiłowanie dla idei sportowej.

Nieefektowny, ale pracowity sezon piłkarski

Trudno jest zrobić bilans sezonu piłkarskiego. Piłkarstwo, to nie lekkaatletyka, czy pływanie, gdzie wystarczą zestawienia, średnie i t. p., z których można wyciągać wnioski, mając do czynienia z centymetrami i i sekundami.

Dla osądzenia poziomu piłkarskiego trzeba przeprowadzić wiele porównań idealnie biorąc należałoby obejrzeć wszystkie drużyny.

A to jak wiadomo, dzięki warunkom, w jakich pracujemy, jest niemożliwe.

Bilans nasz będzie więc niezupełny i może, wybaczcie czytelnicy, niesłuszny.

Reprezentacja słabiutka

Jedyny występ tegoroczny reprezentacji, we Francji, zakończył się przegraną. — Przeciwnik był słaby.

Można się pocieszyć, iż reprezentacja nie była rzeczywistym miernikiem sił piłkarstwa robotniczego. Możnaby zestawić lepszą reprezentację niż ta, która wyjechała do Francji. Brak jednak wiadomości o formie zawodników z większości okręgów, zmusił kapitana sportowego do zestawienia składu z zawodników, których znał.

Pewne światło na poziom sportowy, mogły rzucić dwa spotkania Warszawy i Łodzi. Dwukrotnie wygrała Warszawa, będąc reprezentacją słabszą. Z poziomu zresztą słabego, tych spotkań nie można wyciągać ogólniejszych wniosków; odbyły się one w początku sezonu, kiedy zawodnicy, nie byli w pełni formy.

Lepiej było w okręgach

Że z piłkarstwem robotniczym nie jest źle, wskazują dobre wyniki naszych drużyn w mistrzostwach okręgowych, gdzie drużyny robotnicze należą z reguły do najsilniejszych zespołów.

Mistrzem Polesia został w r. 1937 RKS. Ruch z Brześcia. Drużyna kolejarzy wzięła udział w rozrywkach o wejście do Ligi. Poziom techniczny drużyny niezbyt wysoki, cechuje ją twardość, ambicja i dobra kondycja fizyczna.

W rundzie jesiennej mistrzostw okręgowych drużynom robotniczym powodzi się znakomicie.

Gdyński PRKS Bałtyk prowadzi w tabeli pomorskiej, pozostawiając za sobą silny zespół Gryfu i Unii.

W Lidze okręgowej Zagłębia przez dłuższy czas prowadził RKS Zagłębie, który nie zeszedł w tabeli poniżej 3 miejsca. Drugi klub z tej Ligi—Skra częstochowska może poszczycić się wygraną i niemal ligową Brygadą.

W Lidze lwowskiej walczy RKS, sezon jesienny, drużyna lwowska zakończyła na 6 miejscu. Pod koniec jesieni RKS odniósł szereg cennych zwycięstw, między innymi nad leaderem ligi okręgowej. Walczący we lwowskiej kl. A ZZK, znajduje się u czoła tabeli i ma duże szanse dostania się w roku przyszłym do Ligi okręgowej.

W Podokręgu Bielsko - Bialskim dzielnie spisuje się RKS Czechowice, który dał się wyprzedzić BBS, najbogatszemu klubowi w podokręgu, popieranemu przez fabrykantów bielskich.

Drużyny robotnicze awansnją

Do klasy A awansowała w tym roku kilka drużyn. W poznańskim Polonia z Chodzieży, klub Turowy, zdobył mistrzostwo kl. B i wszedł do kl. A. Na Podkarpaciu RKS Karpatia z Glinnika Mariampolskiego również posunęła się o szczebel w hierarchii piłkarskiej.

Warszawski beniaminek kl. A Żar sprawia dużo kłopotu, starym rutynowanym drużynom.

Juniorzy zdobywają mistrzostwa okręgów

Niewątpliwym objawem racjonalnej pracy sportowej jest przygotowywanie rezerw - wychowywania juniorów.

Na tym odcinku sport robotniczy wykazał, że umie wyjść poza ciasny interes handlowy, zajmowania się pierwszą drużyną.

W tym roku sport robotniczy może pochlubić się zdobyciem dwu mistrzostw i jednego wicemistrzostwa okręgów przez juniorów Bałtyku — mistrz Pomorza, Widzewa — mistrz Łodzi i Skry — wice mistrz Warszawy.

To jest według nas najradośniejszy objaw ubiegłego sezonu.

Podokręgi robotnicze gromią ligowców

Istniejące dwa Autonomiczne Podokręgi Robotnicze, sprawnie przeprowadziły swoje mistrzostwa. Jedynym zamąceniem, była secesja. I drużyny Znicza, która otumaniona obiecankami, zresztą nie wypełnionymi, „przeniosła" się do ligi okręgowej.

Drużyny robotnicze w spotkaniach towarzyskich uzyskiwały wyniki, które świadczą o niezłej klasie piłkarstwa robotniczego. Skra wygrała z ligową Warszawianką; Gwiazda, Drukarz i ta sama Skra mogą pochwalić się zwycięstwami nad drużynami ligi warszawskiej.

Straty

Istnieją jednocześnie, obok tych licznych pozycji dodatnich, i straty. Najważniejsza to odpadnięcie Znicza. Strata jednak połowiczna, ponieważ dała ona doskonałą naukę, jak powinny pracować kluby robotnicze, żeby uniknąć podobnych „niespodzianek".

Nauki są następujące:

1) Nie wystarczy czy-ty sport, również duży nacisk należy położyć na stronę wychowawczą.

2) Kluby nie mogą się ograniczać do jednej sekcji — najczęściej piłkarskiej —a powinny posiadać koniecznie kilka sekcji np. gier sportowych, kolarską, bokserską, lekkoatletyczną. Przy spełnieniu tych dwu warunków „bunty" pierwszych drużyn nie będą istniały.

Do strat zaliczyć należy również zmniejszenie się ilości spotkań międzyokręgowych, co wpływało, że „względów od nas niezależnych", brak zniżek kolejowych „zamroził" kontakt i jednocześnie propagandę sportu..

Sezon nieefektowny, ale pracowity

W tych słowach można zamknąć bilans sezonu piłkarskiego.

Pracowity — niewątpliwie bo drużyny robotnicze pracujące z reguły w trudniejszych warunkach nie ustępowały protegowanym, subsydiowanym i zasobnym w posady drużynom mieszczańskim. Szarawość sezonu, pocieszmy się, nie wynikała z braku rzutkości naszych organizatorów, nieszczęsne zniżki, a właściwie brak ich nie pozwolił na urządzenie ciekawszych imprez np. mistrzow Polski.

J. M.

Dnia 3 grudnia 1937 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Skry" przy ul. Okopowej 43, odbędzie się zebranie organizacyjne S. S. połączone z odczytem.

Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo wszystkich sanitariuszy obowiązkowe!

ZARZĄD.

RTS Widzew w lepszych warunkach

Otwarcie nowej strzelnicy i świetlicy klubowej

Pierwszy klub robotniczy w Łodzi R. T. S. „Widzew" otwiera wkrótce własną strzelnicę małokalibrową i świetlicę klubową.

Jeden z najstarszych klubów łódzkich do tej pory nie miał własnego lokalu. Zawodnicy i sympatycy latem zbierali się na boisku, a zimą utrzymywało ich razem tylko umiłowanie swych barw.

Nie ma chyba w Polsce klubu, któryby tyle ofiar poniósł w walce z klubami fabrycznymi i mieszczańskimi, co Widzew. Długie lata musieli się robotnicy opędzać klubowi Widzewskiej Manufaktury — „Wimie", który póty nie przestał koperowania, aż się nasycił i należycie umocnił kosztem cudzej pracy. Nowy atak przypuściła „Niciarnia", zabiebrając Widzowi aż 14 pierwszorzędnych zawodników. Do łydek doskakuje „Finster" i „John", były próby rozbicia klubu i przeciągnięcia na podwórko sanacji. Nic jednak „Widzewem" nie zachwiało.

Godną odpowiedzią, daną korsarzom sportowym i wyrazem działalności klubowej, było zdobycie mistrzostwa Łodzi przez juniorów „Widzewa".

Jak można wychować narybek w takich warunkach, pozostanie tajemnicą dla wszystkich „działaczy", których znawstwo sportu polega na tym, że wiedzą kogo i za ile mają najłatwiej skaperować.

W nowych lepszych warunkach praca Widzewa wyda napewno jeszcze lepsze wyniki.

Praca zimowa wre w klubach na Pradze, na Marymoncie i na Okopach

Praca zimowa ruszyła całą parą prawie we wszystkich klubach robotniczych Warszawy.

Coraz więcej klubów dochodzi do przekonania, że podstawa pracy sportowej jest praca zimowa.

***

Praski PKS Żar uruchomił pracę zimową w trzech grupach.

Bokserzy trenują się we wtorki i czwartki, pod kierunkiem tow. Boskiego. Początek trennigów o godz. 8.30 wieczorem.

Sekcja gimnastyczna uruchomiła dwie grupy męską i żeńską.

Kobiety ćwiczą się w poniedziałki i środy od godz. 8,30 wieczorem.

Mężczyźni — we wtorki i czwartki od godz. 9.30 wieczorem.

Przypominamy, że do 15 grudnia jako w miesiącu propagandowym nowowstępujący nie płacą wpisowego.

***

Sekcja bokserska RKS. „Marymont" rozpoczęła treningi w lokalu klubu prowadzone przez trenera W. O. Z. B. tow. Boskiego. Treningi odbywają się w czwartki i soboty, zapisy przyjmuje sekretariat klubu we wtorki i piątki od godz. 16.30 do 20.00. Trzeba zaznaczyć, że jest to jedyna sekcja bokserska na terenie Marymontu i Żoliborza. Lokal klubu mieści się przy ul. Ustronie 2 (Przyziemie).

***

Na Skrze, w tym tygodniu rozpoczynają zaprawę zimową piłkarze, lekkoatleci i sekcja „Przyszłość". Od dwu miesięcy kobiety ćwiczą plastykę.

***

Treningi pływackie Sekcji Wodnej RKS Skry odbywają się w czwartki od godz. 18 do 19.

***

Z tego krótkiego niekompletnego przeglądu rozpoczętych prac widać, że robotnicy warszawscy mają możność korzystania ze sportu w klubach robotniczych rozrzuconych we wszystkich dzielnicach. Zapisujcie się do klubów znajdujących się w waszej dzielnicy i wykorzystajcie korzyści, jakie wam dać może sport.

Kluby robotnicze czekają na was.

***

Prosimy pozostałe kluby robotnicze o nadsyłanie wiadomości o rozpoczętych treningach.

Ośrodek kolarski rozpoczął pracę

Wszyscy kolarze na zaprawę!

Dziś nastąpi otwarcie Ośrodka Kolarskiego zorganizowanego przez RKS Skrę. W programie prac ośrodka obok zaprawy i treningu zimowego prowadzone będą wykłady, o higienie ogólnej sportowca, o higienie kolarza, o technice jazdy rowerowej i t. d.

Wykładowcami i instruktorami będą najwybitniejsi fachowcy.

Zaprawa zimowa w miesiącu grudniu odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki o godz. 20.

Nowoczesna sala gimnastyczna w nowej szkole powszechnej przy ul. Stawki, gorące natryski tworzą dobre warunki dla podniesienia kondycji zawodnika podczas zimy.

Na zaprawie tej nie powinno zabraknąć żadnego kolarza robotniczego. Przez całą zimę praca powinna być prowadzona z myślą podniesienia poziomu kolarstwa robotniczego.

Zapisy i informacje w lokalu Skry, Okopowa 43/47.

Stąd i zowąd

SKOŃCZYŁY SIĘ mistrzostwa „Ligi" warszawskiej. Mecze tej ekstraklasy nie wzbudziły, jak przewidywaliśmy, większego zainteresowania.

Secesjoniści ze Znicza, początkowo wygrywający, załamali się pod koniec sezonu. Załamało ich niedotrzymanie obietnic przez rzekomych dobroczyńców. Bezrobotni są nadal bezrobotnymi. Obiecane złote góry okazały się górami ze śniegu, które roztopiły się z czasem.

Nauka bolesna, ale można było ją przewidzieć.

***

KRAKOWSKI OZLA zbuntował się przeciw przymusowi kupowania „urzędowego" Sportu Polskiego, w którym PZLA umieszcza swe komunikaty. Walne zebranie uchwaliło wystąpić do PZLA w tej sprawie, stojąc na stanowisku, że związki obowiązane są do przesyłania komunikatów.

***

SZKOCKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ uchwalił na każdy mecz delegować specjalnego obserwatora, który następnie składać będzie sprawozdanie z przebiegu meczu, o sposobie sędziowania i zachowania się poszczególnych graczy.

Podobna instytucja przydałaby się i u nas.

***

KLUBY ROBOTNICZE Radomia wystąpią solidarnie na zbliżającym się niedługo Walnym Zebraniu Radomskiego Podokręgu WOZPN-u.

***

CIĘŻKOATLECI mysłowickiej Siły zaprosili na Śląsk swych towarzyszy ze Skry warszawskiej.

Toczą się pertraktacje, mające na celu sfinalizowanie tego wyjazdu.

***

Zebranie warszawskiego RPA odbędzie się 19 grudnia w gmachu ZZK, Czerwonego Krzyża 20.

***

BAŁTYK gdyński poniósł podwójną porażkę z WKS Flotą. Bokserzy przegrali 8:6, a piłkarze 3:2.

***

W PIERWSZYM kroku bokserskim, który odbył się w Gdyni, zawodnicy PRKS Bałtyku zdobyli 1 mistrzostwo i 2 wicemistrzostwa.

***

KOMISJA DYSCYPLINARNA W. S. S. przy Ł. O. Z. Piłki Ręcznej zdyskwalifikowała na przecig 4 miesięcy sędziego p. Węgierskiego, który stale szykanował kluby robotnicze, wydawając orzeczenia powodujące przegrane tych klubów.

***

PRZY TUR-ze zorganizowała się sekcja szachowa, która liczy już około 30 członków. Dwa razy tygodniowo odbywają się lekcje i wykłady gry szachowej pod kierownictwem rutynowanega nauczyciela.

***

HOKEIŚCI szykują się do sezonu. Trwają przygotowania organizacyjne. Sekcja Skry wybrała sobie nowy Zarząd, na czele którego stanął K. Błażałek, jako kierownik.

***

PING - PONGIŚCI robotniczy we Lwowie spisują się dobrze. Ostatniej niedzieli w kl. A. RKS Pocisk pokonał Rekord 3:2 i RKS Gwiazda wygrała bezapelacyjnie ze Świtezią 5:0.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w dsukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.